

KALENDARZ

Dziś św. Sylwestra p.
D. 1 „Nowy rok. Fulgen. b.
„ 2 „ Makarego op.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 5.

KALISZANIN

Wspomnienia historyczne.

Dnia 31 grudnia 1431 r. na zjeździe
walmym, odbytym w Braesheu-Kujaw-
skim, rozpoczętym 6 grudnia, podpi-
sanym został wieczysty pokój między
Polską i Krzyżakami, którzy wyrzekli
się wszelkich konsohacji z książę-
tami litewskimi. Układ opatrzony
wielu pieczędłami, a między innymi
i miasta Kalisza.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 31 Grudnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorek
i miejscowe księgarń: w Warszawie p. Stanisław W.
Cena Kaliszanina: Kwartalnie: ra. 1 kop. 30, za

tki w południe.—Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindenberga,
i na Nowym Świecie 26 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą
przesyłką pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odosłanie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6*

Od Redakcji.

Z dniem 1-m stycznia r. p. „Kaliszanin“ za-
czyna dziesiąty rok swego istnienia.

Przebiegając myślą lata ubiegłe, zwłaszcza trzy
ostatnie do dzisiejszej należącej Redakcji, biorąc
na uwagę warunki w jakich pismo nasze istnieć
musiało, trudnością z jakimi nieraz borykać się
trzeba było, a głównie brak poparcia ze strony
tych, do których to z obywatelskiego obowiązku
należy, z ręką na sercu śmiało wyrzec możemy,
żeśmy zrobili swoje.

Zwiększona w ostatnich czasach liczba czytelników,
do różnych klas naszego społeczeństwa nale-
żących, wkłada na nas obowiązek nie ustawa-
nia w pracy na drodze rozwoju pisma i wprowad-
zenia do jego łamów ulepszeń i reform, odpow-
iednich do potrzeb i stopnia intelektualnego roz-
woju tych, którzy wśród czytelników naszych naj-
lichniej stanowią kontyngens.

Nie wygłaszamy szumnych zapowiedzi, nie da-
jemy żadnych obietnic, lecz wzamian zapewnia-
my Was czytelnicy, że jak dotąd nie poskapimy
pracy, ażeby Was zadowolnić i zyskać dla jed-
nego organu naszej prowincji prawo obywatel-
stwa zarówno w większych dworkach jak i w do-
mach miast i miasteczek.

My zrobimy to co nam siły i środki pozwo-
lą — od Was zależy ażeby moralnym popar-
ciem pokrzepić pierwsze, materialnym — zwiększyć
drugie.

A zatem w Imię Boże.

Z nowym rokiem „Kaliszanin“ w nową, stro-
niejszą przyoblecze się sukienkę, nie wptynie to
jednak na podwyższenie dotychczasowej ceny pre-
numeracyjnej.

O wczesne zapisywanie się na prenumeratę u-
praszamy, a to dla uniknięcia nieporozumień jak-
nie wynika z powodu nieregularności lub zwłok
w wysyłce numerów dla opóźniających się z
wniesieniem przedpłaty.

Prenumeratę przyjmują wszystkie tutejsze księ-
garnie, a nadto kantor Wydawcy. Szan. Prenu-

meratorowie z prowincji raczą w przedmiocie pre-
numeratę odnosić się pod adresem: „Do Wydawcy
Kaliszanina, w Kaliszu, ulica Marijańska.”

Cena pisma wynosi: kwartalnie w miejscu
rs. 1 kop. 20; na prowincji rs. 1 k. 60 (mo-
neta drobna może być nadsyłana markami poczo-
towymi); miesięcznie w miejscu po kop. 40, z od-
noszeniem miesięcznie po kop. 45, kwartalnie rs.
1 kop. 35; numer pojedynczy kop. 6.

Rozporządzenia Rządowe.

— Najjaśniejszy Pan, na najpóźniejsze przed-
stawienie Zarządzającego Ministerjum Spraw Za-
granicznych, raczył Najmilszociwiel dozwolił Na-
czelnikowi powiatu kaliskiego, Asesorowi kole-
giemu, Piotrowi Srokszewowi, przyjąć i nosić
udzielony mu przez najjaśniejszego cesarza nie-
mieckiego, króla pruskiego, order Korony Pruskiej.

Wiadomości miejscowe i okolice.

— Minęły święta Bożego Narodzenia, i jeszcze
jesteśmy pod ich wrażeniem, jeszcze mamy żywo
przed oczyma wczesny wigilijny, tę rodzinną
uroczystość, przy której każdy szukał i odnajdy-
wał w twarzach swych współtowarzyszy czy to
wzajemną serdeczną miłość, czy przyjaźń i ży-
czliwość. Święte te wspomnienia nie zacierają
się tak łatwo, jak powszednie wrażenia dni zwy-
czajnych, gnanych prawem nieubłaganego czasu.

Jak dla nas dniem niezwykłym, bo dniem
rachunku, zamykamy rok 1878, z którego ani
jedna chwila nie powróci; a były między niemi
takie, które nam korzyść przyniosły, inne zaś
straty nieobliczone. W nielada kłopotcie znalazł-
by się każdy, kto by chciał dokładnie określić,
czy w tym obrachunku rocznym działań naszego
społeczeństwa przeważały korzyści czy straty.
Widzieliśmy w tym roku walące się fortuny — upa-

dek dobrego imienia — przykłady cnot obywatel-
skich i pogardy godnego sobkostwa, widzieliśmy
powodzenie ludzi pozabawionych wszelkiej moral-
nej wartości i nęczeństwo ludzi katońskiej cnoty,
walczących z nędzą.

W rachunku tym trudno było by pogodzić się
z opinią optymistów, iż na tym świecie coraz le-
piej się dzieje, tyle bowiem tu nasze życie przed-
stawia ciężarów, zawodów i goryczy, że nie każdy
wśród nich potrafi iść naprzód, nie pochylił
czoła, nie ugiął ramion pod ciężarem żużlenia
i utrapień. Czyż dziwić się więc możemy, gdy
ogół szuka pocieszenia w tej religijnej sentencji,
iż wszystko równoważy się na tym Bożym świe-
cie, więc i przykrości i smutki ludzkie muszą
mieć jakieś wynagrodzenie, nie dziś to jutro, nie
jutro to w niedalekiej przyszłości.

W tej sentencji leży przyczyna zwracania się
naszych nadziei ku przyszłości, wywołująca przy
końcu roku życzenie dotknięcia się lepszemu No-
wego Roku. Ale czy spodziewać się możemy
polepszenia po jutrzejszym Nowym roku? Czyż
możemy mu ufać? Czego bo to on nie przyrze-
ka zawsze, a co dotrzymuje? Lepiej więc, że
nie sobie nie robiąc z jego obłudnych obietnic,
pożegnajmy rok stary z przekonanem, że ludzkie
nie ubożeje, ale o tyle się bogaci, o ile pę-
dzi ku prawdzie, choćby drogą tę i cierpienia.
Tym zaś, którzy stabi na ciebie i duszy z pewnem
zwątpieniem puszczają się w dalszą wędrówkę
życia, polecamy piękną naukę Wieku, że:

Nie ten jest cztowiekiem, jakim być przystało,
Kto tylko wyrzekał i płaćkał jest w stanie,
Obnażać przed każdym swą duszę zbolala,
Jej rany i wolne konanie.

Nie ten jest cztowiekiem, kto z jutrem nie żyje,
Wziął rozbrat z nadzieją — przeszłością oddycha,
Dziś dlań jest bez barwy — i wszystko co kryje
Piers — z wspomnieniami usycha.

Lecz ten jest cztowiekiem, któremu przyświeca
Wciąż w życiu idea, jak gwiazda bez cienia,
Kto miłość braterską i światło roznieca
Kto słowa w czyn zamienia.

LIST
LUDWIKA NIEMOJOWSKIEGO.

XXIV.

Zmiana aury i zmiana wyobrażeń. Dzieci,
nieporostki, panny, młodzień. Literaci, kup-
cy i przemysłowcy. Adepti handlu. Pro-
letariat. Zwrot do przyszłości.

Klimat nasz wiodczony ulega zmianie: zimna
na wiosnę, chłody w lecie, gorąca w jesieni, a
ciepłe dnie w początkach zimy, czyż to nie istny
przewrót w naturze? Aura tegoroczna nienormal-
nością swoich objawów daje nam obraz żywota
ludzkiego: jeśli człowiek w wiosnę swego życia
miasto kwiatów poezi, ciepła serdecznych u-
czuć, pęknę bogiej nadziei, rozrzuca na świat
szrony samolubstwa i cynizmu, to potękną nie-
zawodnie na starość za swym przyzmatem piękna,
którego we właściwej porze pojąć i zrozumieć
nie umia, a starzec szukający fioków w trawie
równie śmieszny jest jak młodzieniec depczący
obojetnie wielkie szlachetne popędy, wszelkie
skarby uczucia i serdecznych wrażeń. Uwagi
powyższe nasunął mi listopad, kryjący niedostatk
dojrzałego wieku w majowej sukience, i po-

czątek grudnia, grzejący ciepłem jesiennego stoł-
ca. Święty Marcin nawet jak gdyby dzieląc
zdania pana S** co do świętych w ogólności, a pa-
trona polskiego w szczególności, uchybił daniem
słowa, nie przybawiając do nas jak zwykle na siwym
koniu*). Przy podobnych zbroczeniach sił przy-
rodniczych, gdzie początek staje się końcem, bez-
porównania łatwiej nam zrozumieć dążność tych
początkujących, dla których nieskończoność jest
czczym dźwiękiem i marnym wyrazem, ale na
pociechę ludzkości powiedzieć musimy, że jak
fortuna, która kołem się toczy, tak i nowopo-
wstałe wyobrażenia pójdą z czasem w zapomnie-
nie. Dawną walkę klasycyzmu z romantyzmem
w poezji zastąpiła bezwarunkowa stagnacja, ce-
chy pobożności przystuszył ateizm, staropolską
gościnność podkopana walka o byt, a na miejscu
członków b. towarzystwa nauk stanęli gotobrodzi
filozofowie. Dawniej wierziliśmy we wszystko,
nawet w stoliki magnetyczne, dziś nie wierzymy
w nic, nawet w uczciwość rodzzonego brata; daw-
niej spaliśmy plagi niedorostkom za ich kna-
brność lub niepostuszeństwo, dziś niedorostki szy-
dzą z siwych włosów swych ojców; dawniej wie-

szano ludzi gwałtujących sódme przykazanie, dziś
złodzieje cieszą się szczególnymi względami. Prze-
jdziedzie lat kilkadziesiąt, przebrzmiały nowoczesne na-
leciałości, a społeczeństwo zwróci się na drogę,
z której nie powinno było nigdy zbacać: wtedy
już Maj nie zamrozi nas, a listopad nie obyspie
kwiatami.

Dziwno bo też zaprawdę rządy dzieją się w tej
naszej Warszawie! Wy mieszkaćcy Kalisza, dla
których głównie listy moje kreślę, otoczeni uro-
kiem życia jednostajnego, spokojnego, niemal fami-
lijnego, niezdatności pojąć tych anomalii, jakie
tu na każdym kroku widzieć się dają. Dla was
dnie przechodzą przy zajęciach poważnych, wie-
czory w rodzinnem gronie, gdzie poufa pogaw-
ędka, preferansik, wzajemna wymiana myśli sta-
nowie jedyną rozrywkę. Czasami idziecie posłu-
chać koncertu pana Drobnińskiego lub też zaj-
rzeć do gościnnych pokoi p. Peszkego, a przyjadź
towarzystwa dramatycznego stanowić epokę w dzie-
jach cichego waszego miasta. U nas jest inaczej,
zupełnie inaczej, a przecież wierzajcie mi kocha-
ni czytelnicy, że wcale nie lepiej. Każdy upły-
wający dzień przynosi nam jaki fakt niemoralny,
a źródło tego faktu zawsze jedno: skrzywienie
wyobrażeń i niepojęcie obowiązków człowieka.
Nie jestem pesymistą, przeciwnie, radbym wi-
dzieć wszystko co mnie otacza w jasnych i po-
gnytych barwach, coż jednak mam czynić, jeżeli
rzeczywistość ubożnicstwa moja dobre części, i

*) Idea pana S. tak się zrosła z organem, w którym
dla siebie siedmiu pracował, iż umieszczenie artykułu tej-
że samej tendencji w innym piśmie można uważać za
nadmierzający wypadek, a jeśli organ wspomniany po-
dzielił w zupełności tę ideę, nie potrzebuje się ich wy-
pierać. (Przyp. korespondenta).

Kto z losem w zapasach hart ducha zdobywa
Do walki wciąż idzie, w miłości pokleru
Dziś kocha przez jutro i wczoraj nie zrywa
O świętem pomagając przysięzcu.

Do dzieła więc bracia, bo praca jedynie
Dusza wszystkich na świecie, gdy stanie się duszą,
Podnieś nas spodem ku owej wyznicy
Gdzie nędze ludzkie się kruszą.

== Te same, co i w roku zeszłym osoby, powodowane szlachetnym uczuciem miłości bliźniego, otoczyły swą czynną opieką katolicką ochronę ubogich dzieci, zostając pod kierunkiem p. Niedomańskiego, oraz tutejszą ewangelicką szkołę elementarną, której opiekunem jest ksiądz pastor Haberkant. W obu tych instytucjach rozdawano biednym dzieciom na gwiazdkę dary, składające się nie tylko z zabawek, przyborów piśmiennych i książek, ale nawet z obowią i ciepłej odzieży.

== Z otrzymanej odezwy Rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych powiatu sieradzkiego okazuje się, iż celem zasilenia funduszy na dalsze utrzymanie swoich instytucji dobroczynnych, Rada na posiedzeniu swem postanowiła: w dniach 30 grudnia (11 stycznia) 1878/9 roku, 13 (25) stycznia i 3 (15) lutego 1879 r., urządzić w m. Sieradzu bale publiczne, o czym podajemy do wiadomości naszych czytelników.

== Korrespondencja podniesiona w interesie osady studzińskiej, w zeszłym numerze naszego pisma, nie przebrzmiała bez echa, bo oto już dzisiaj otrzymujemy od W. ej Marij W..... dla biblioteki osady rolnej w Studzińcu, następujące dzieła:

1. Litosć w stosunku do cywilizacji p. Dra. Pernerera.
2. Krótka grammatyka p. W. Dawida.
3. Fabiola, z powieści p. Kald. Wizemana.
4. Lampa w przybytku pańskim p. tegoż.
5. Pierłgrymka do ziemi świętej p. J. Sawickiego.
6. Praktyczna mechanika rolnicza p. Dra. H. Cegielskiego.
7. Włóscianin czyli Gospodarstwo Wiejskie p. Zyg. Gaworeckiego.
8. Wykład popularny nauki gospodarstwa w lasach, przez A. Potujańskiego.
9. Leśnictwo, p. tegoż.
10. Tygodnik Ilustrowany T. V (od № 119 do 144) i t. XVI (od № 406 do 431).

tak np. sięgnijmy do najgłębszego stoju naszego społeczeństwa — spojrzajmy na te zarodki przyszłego życia, młodzieńcze latorośle, z których później mają wyrosnąć męzowie czynu i matki rodziny. Jakim jest wychowanie naszych dzieci? Od najmłodszych lat przyzwyczajamy je do zbytek, strojów, dajemy im gubernantki cudzoziemskie; w szkołach osiągają one rutynę bez korzyści, a prąd uniwersytecki pcha młodzież na drogę zhyt wczesnych wyzwoleń. Te z córek naszych, które zaprzęgnęły wejść na szersze szlaki wiedzy, odrąbane zostają niekiedy cyniczną ręką prelegentów, nie umiejących poszanować skromności dziewczęcej. Znaną wam jest historia pewnego pedagoga, który ogłosiwszy wykład wyższych kursów naukowych dla podraślających panienek, wziął za zadanie okryć rumieńcem wstyd czoła piętnastoletnich dziewczeczek.

Teraz pomijmy dzieci szczebiocące z paryzkim akcentem po francuzku, chłopców uczących się geografii własnego kraju podług dziwacznych określeń pana Lebediewa, młodzież prawiącą o nihilizmie, panienki słuchające anatomicznych i akuseryjnych wykładów, i rzućmy okiem na dojrzalsze pokolenie dorosłych dziewczic i skończonych młodzieńców. Zaczne popędę pierwszych, podtrzymywane radami rodziców i opiekunów, niktą pod prądem ducha czasu. Błyskotliwy blichter zastępuje rodzime złoto, a tyle wystawiona walka o byt zmienia się u panien w chęć zdobycia sobie niezależnego stanowiska, przez korzystne za mąż pojęcie. Do podobnego kierunku popychane są one bezwiednie i mimowolnie, ulegając najszlachetniejszemu pozorom: ta dobroczynność w celu zdobycia zasiłku dla biednych, wabi je mamiłdem dobrego uczynku, i każe wystawiać swe wdzięki na pokaz zdenerwowanej publiczności tam znowu źle zrozumiany artystm stawia skromne uczennice na estradę koncertową, wpajając

== Otrzymałiśmy z miasta następującą korespondencję:

Z zasady, że wykroczenia przeciw ogółowi, przez ogół karane być winny, ośmielam się przedstawić szanownej Redakcji kilka słów z prośbą o ich pomieszczenie.

W każdej świątyni, a tembardziej w chrześcijańskiej, przystość i powaga zachowaniem być powinny.

Inaczej zapewne sądzili ci, którzy urządzili koncert na chórze w kościele Bernadynow na urocznym nabożeństwie „Pasterką“ zwanem.

Nietylko tam powagi, ale nawet przystość brakowało! Był to, śmiało powiedzieć można, koncert indyjski! Bo jakże nazwać nieśluchany zwar najróżnorodniejszych głosów, zupełnie z sobą niezgodnych i niezawse udatnych: świągotanie wróbla, trelowanie słowika, kukanie kukutki, a wszystko to połączone z kwileniem niemowlecia, darcim się dziecka, które uciszał głos jakiejś troskliwej niby matki; a prócz tego przeraźliwy świst jakiejś piszczałki! Dodajmy do tego najfałszywszy śpiew organisty, gubiącego takt w tym chaosie muzycznym, a będziemy mieli pojęcie o tej wcale niezgodno-brzmiającej muzyce!

Podobna muzyka żadną miarą do naszych ucywilizowanych czasów nieprzystaje. Gdzyby nie świętość miejsc, „kocią“ by ją nazwał się gozdzio.

Czemuż nie zaśpiewano lepiej naszych starych, prostaczych, ale rzewnych pieśni: „W żłobie leży“, albo „Bóg się rodzi, moc truchleje“ — przemówiły by one do serc wszystkich, — więcej bezwzględnie, aniżeli ten ptasi, dziki koncert. K.

== Czytamy w „Gońcu Urzędowym“ № 273: W ostatnich dwóch zeszłego miesiąca wśród studentów Cesarzkiej Medyko-Chirurgicznej Akademii, w skutek wiadomości o chwilowem zawieszaniu wykładów w Charkowskim Instytucie Weterynaryjnym poczęła się agitacja, objawiająca się tem, że wielu ze studentów przestało uczęszczać na wykłady i zaczęli się zbierać na zakazane ustawą akademicką schadzki.

Agitacja ta trwała kilka dni, a 12 b. m. przybrała szersze rozmiary. Tego dnia większość studentów zbierała się co chwila w gromady, mającej o tyle burzliwy charakter, że zwierzchnik akademii nie mógł osiągnąć usunięcia tych nieporządków drogą osobistych przezeń. Około godziny 1-ej z południa, studenci, wybrawszy z pomiędzy siebie kilku, postali ich do naczelnika akademii z oświadczeniem, że przyczyną ich wzburzenia jest to, iż nie znają decyzji jaka nastąpiła na podaną przez nich prośbę do J. C. W.

Następcy Tronu i pragną dowiedzieć się o powodach, dla których w nocy z 10 na 11 t. m. kilku ich kolegów zostało aresztowanych. Nie zadowolwszy się odpowiedzią naczelnika akademii, że może oświadczyć im to skoro otrzyma od kogo należy zawiadomienie — studenci oświadczyli życzenie rozmówienia się z St.-Petersburskim Naczelnikiem Miasta, znajdującym się pod ten czas w mieszkaniu naczelnika akademii. W skutek tego generał-major orszaku J. C. Mości Zurow wyszedł do nich, objaśnił nieprawość ich postępowania i szkodliwe następstwa, jakie niechybnie poczną się z sobą i następnie prosił, aby się spokojnie rozeszli do domów. Natychmiast po wyjściu tych studentów z mieszkania naczelnika akademii, otoczył ich tłum oczekujący u sztachet w liczbie około 300 osób i rozpoczęli się pomógł z nimi nadzwyczaj hałaśliwie i nieporządnie naradzania się. Mniejsza część tłumy stanęła w bramie gmachu, gdzie się mieści biblioteka akademii, większa zaś stanęła na ulicy przyległej do gmachu. Miejsca policja wzywała ich, aby się nie gromadzili na ulicy i rozeszli do domów, ale przełożenia te nie tylko nie miały powodzenia, ale wywołały cały szereg nieprzystoitych i krągobrych uwag.

Wtedy wyszedł do nich St.-Petersburski Naczelnik miasta i niewielka ilość studentów, ustuchawszy jego przezeń, zaczęła się rozchodzić, większość zaś nie przestawała się opierać, wskutek czego Orszak Jego Cesarzkiej Mości Generał-Major Zurow uprzedził ich, że w razie dalszego z ich strony oporu, zmuszony będzie dla przerwania nieporządków zwrócić się o pomoc do komendy wojskowej. Na to zaczęto wołać z tłumem: „Jeżeli tak, to wszyscy zapowrot, aresztujcie wszystkich!“ I w skutek tego część poczynających się rozchodzić studentów, znowu przyłączyła się do operujących się kolegów. Okoliczność ta zmusiła naczelnika miasta wewać pół szwadronu żandarmów. Za ledwie żandarmi zdążyli się pokazać w ulicy, cały tłum z krzykiem: „naza!“ rzucił się na podwórze akademii, przyczem część studentów rozbiegła się, część zaś wpadła do biblioteki, gdzie też aresztowano 142. Przy aresztowaniu studenci nie stawiali oporu. Takim sposobem rozpuszczone po mieście pogłoski o tem, jakoby przy aresztowaniu studentów używano były popychania, bicia i t. p. środki, okazują się być pozabawionemi wszelkiej podstawy. Pogłoski te obala oświadczenie profesorów: Sklifassowskiego i Bogdanowskiego, którzy w skutek rozporządzenia władzy oglądali studentów. Przy najściślejszej rewizji nie znaleziono żadnego śladu pobicia lub gwałtu, z wyjątkiem tylko, iż dwóch

w młode ich serduszka niepomierne zarozumienie o swoich zdolnościach. I ztąd wyplwają, że nigdzie nie zdarza się widzieć tylde pomalowanych iwrarzy, lub też słyszeć tyle fałszywych dźwięków fortepianowych jak u nas, gdy tymczasem zakład rękodzielniczy dla kobiet zachwiany jest w swym bycie, a praktyczna kuchnia pani Cwierciakiewicz przestała istnieć z powodu braku kandydatek, chcących się uczyć domowego gospodarstwa. Co się tycezie drugich, to jest brzydziej potowy rodzaju ludzkiego, ci, z utrzymaniem *testimonium matritatis* wyrastają wszyscy na olbrzymów.. we własnych oczach. Wysoka ta opinia o samych sobie mieści się szczególnie w umyślach pewnych indywiduów, należących do obozu nieprzejednanych. Są pomiędzy nimi i ludzie z talentem, ale cóż z tego, kiedy ów talent zamrożonym jest w samym zawiązku niewiarą we wszystko co dobre, szlachetne, poczciwe i swojskie. Niewiara ta sprawia, iż nie mogą znieść rzeczywistej wyższości, wyszczerczają swe młeczne zęby na każdego przerstającego ich głowa. Nie jest to polemika, ale ciągłe warczenie, ciągłe powtarzanie jednej i tejże samej obelgi, jednych i tych samych jałowych konceptów. Napaści podobnych żaden z obdarzonych zdolnościami pisarzy, począwszy od mistrza słowa Kraszewskiego, uniknąć nie zdołał, i dla tego też stały się one w swym objawie niepomahowanej zawiści dla wszelkiego rodzaju wyższości, oznaką rzeczywistego rozwoju umysłowego obecnych czasów, a chwila w której ustana, będzie epoką panowania mierności. Błaga znow tak się zrosła z wyobrażeniami ludzi, którzy prócz działania siły natury, nie dojrząc nie noga, iż ona stanowi dził u nich jedyną oznakę wyższości. Dziennikarska błaga znana jest powszechnie, mówić więc o niej nie będę, ale spojrzajmy na kunszt, przemysł, handel, a przekonamy się co stauowi rzeczywistą ich podstawę:

tym punktem oparcia są świetne pozory, sążniste reklamy i wyzyskiwanie żatwoiernych kundmauów. Ktokolwiekbądź przedstawi się takim, jakim jest w istocie, pozostanie nieznanym lub zapomnianym. Ież to mamy majstrów dawnego zakwoj biegłych w swym fachu, suoiennych w wykonywaniu przyjętych zobowiązań, skromnych w wymaganiach, którzy dając publiczności towar lepszy i tańszy, wegetują w oddalonych dzielnicach miasta bez nadziei polepszenia losu, a iież znowu powstaje szarlatanów, ciągnących niepomierne kurzyści za pomocą nieuczciwych środków!

Lubimy bardzo wiele rozprawić o solidarności rzemieślników, a gdzieś ona pytam was? Cechy przetrwały swój czas i mogłyby być zastąpionemi spółkami przemysłowemi, ale potrzeby przedewszystkiem usunąć z nich samolubstwo pojedynczych indywiduów, ów wynik iże zrozumiałych pojgć walki o byt. Nie w tajemniczeni nawet w rozwój przedsiębiorstwa krajowego ludzie poznać mogą, ile tam niesnasek, kłótni i wzajemnych niechęci, przyczynawszy w dziennikach owe polemiki p. szewców, krawców, stolarzy, i t. d., które wywołują publiczne zgorszenie, znajdując swój epilóg przed kratkami sądowemi. Konkurencja nie zasada się na polepszeniu produkcji, lecz na podkopowywaniu cudzej renomy. W tych forswonych wysięgach o garść banknotów, każdy współzawodnik staje się przeciwnikiem, każdy zaś przeciwnik wrogiem.

Walne zebrania instytucji krajowych stują za arenę krasomównych popisów, a ciągła negacja zdobywa sobie niejednokrotnie w ciasnej sferze krótkowidzów palną popularność. Czasem nawet oblatamuceni niezastanowionym rozgosem szermierze dochodzą do takich kraćców, iż owe legatyczne objawy wkraczają w dziedzinę komizmu, jak to np. miało miejsce w czasie ostatniego ogólnego zgromadzenia członków towarzyszy kře-

z pomiędzy studentów, poślizgnąwszy się w ucieczce, skaleczyło sobie nogi, jeden w kolanie drugi w kostce. Wszyscy aresztowani odesłani zostali dla zatrzymania w areszcie do koszar najbliższej kwaterującego lejbgwardji moskiewskiego pułku, a dla dalszego wyjaśnienia sprawy przedsięwzięto środki.

W miejsce powinszowań Noworocznych złożyli w ekspedycji „Kaliszanina“ W-ni:
Dr. Merkel rs. 1, I. S. Marten rs. 1, Radca Zawadzki rs. 1, L. Mikulski rs. 1, J. Migórski rs. 1, Ernest Schmidt rs. 3.

Pan Hippolit Młodecki złożył na ręce nasze, w miejsce noworocznych powinszowań, rs. 2, z zastrzeżeniem, aby takowe zużyte zostały na drzewo dla ubogich wedle uznania Redakcji.

Zamiast powinszowań Nowego Roku 1879 złożyli w hotelu Berlińskim dla biednego ucznia z Opatówka: W.W. Dr. Drecki rs. 1, Bieniecki rs. 1, Merkel rs. 1, Drozdowski rs. 1, I. E. Peszke rs. 1, K. Szczucki rs. 1, prof. Balczewski rs. 1, P. Tykociner rs. 1, K. A. Heinz rs. 1, L. Scholtz rs. 1, I. Sulimierski rs. 1, X. P. Haberkant rs. 1, Dr. Grekowicz rs. 1, Czerkowski rs. 2.

Prócz tego p. K. A. Heinz złożył dla wdowy Kugler rs. 1, Sidler rs. 1, Dr. Grekowicz rs. 1.

† S. p. Jan Dreszer, b. obrońca b. sądu pokoju, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, zszedł z tego świata.

† S. p. Juljusz Lucdke, obywatel miasta Kalisza, przeżywszy lat 60, przenosił się do wiečnosti d. 28 grudnia 1878 r.

(Art. nad.) Szanowny Panie Redaktorze!

W № 100 „Kaliszanina“ pomieszczony został rozkład jazdy na traktach pocztowych wychodzących z Kalisza, z wymienieniem godzin i minut odejścia i przybycia karek i omnibusów z każdej stacji.

Rozkład ten jest potwierdzony przez władzę pocztową, niemniej więc nadzieję, że w przyszłości odjeżdżać i przybywać będziemy do celu naszych podróży zgodnie z czasem oznaczonym w rozkładzie jazdy. Mówię w przyszłości, bo na nieścisłości do tego czasu tak nie byłoby.

Przy końcu rozkładu pomieszczony jest przypisek

dytowego miasta Warszawy, kędy p. Maciejowski powoływał przed sąd potomności felietonistę „Biesiady literackiej“.

Mówiliśmy dotąd o literatach, kupcach, przemysłowcach, i rzemieślnikach; z kolei wspomnieć nam wypada o innych stojących narodu. Młodziękończywszy nauki, poszukuje najczęściej urzędów, lub też garnie się do handlu; w pierwszym przypadku wielu jest powołanych, a mało wybranych, w drugim kardynalne wady ustroju społecznego tamują olśnieniu zwodniczymi blaski przyszłości. Przy zajęciach biurowych widmo szybkiego zdobycia sobie niezależnego stanowiska nie tak często staje przed oczami adeptów wspomnianej kariery; inaczej jednak rzeczy się mają w handlu i przemysle. Ciągły widok owej mamony, z posiadania której płyną wszystkie przyjemności materialne życia, obok braku zasad religijnych i źle rozumianej walki o byt, pcha bardzo wielu z nich na złą drogę. Dawniej nigdy nie zdarzało się tyle wypadków nadużytego zaufania, ile ich dzisiaj liczymy. Dla czego? albo wtem czynim z młodością rozwijany jest systematycznie tak przez niektóre organy prasy, jakoteż przez odjęcie tym, którzy jeszcze niepewne kroki stawiają na drodze życia wszelkich moralizujących czynników. Nie wspomnę już więcej o zachęceniu do poczciwej staropolskiej pobożności, gdyż nie jest nim zamiarem poruszać kwestję sumienia, wymienię jedynie jeden ze środków, który powszechnie uważanym jest za magnes odciągający średnie warstwy ludności od złych towarzyszy i beznamiętnych pobulane. Tym środkiem są odpowiednie widowiska sceniczne. Mamy wprawdzie dobry teatr, ale podwyższenie już i tak wysykiem cen wejścia, sprawia, iż wspomniany na rozrywkę nie dla każdego może być dostępną. Gdybyśmy posiadali przynajmniej tak jak Niemcy, Francuzi, Włochy, i t. d. ludowe widowiska, dające

we porze zimowej w razie zmiaru powietrza i drogi bardzo ciężkiej, czas przybywania karek jest względny do stanu drogi. Niepodobniestw wymagać nie możemy, w razie wielkich zasp śnieżnych, gwałtownych burz, trudno pospieszać i wtedy opóźnienie jest usprawiedliwione. Ale iżeż to razy spóźnianie się karek pocztowych niczem nie da się usprawiedliwić, iżeż to razy jesteśmy na łasce panów pisarzy, konduktorów, a nawet pocztylionów i stróżów. Zamiast 10 lub 15 minut zmuszeni jesteśmy oczekiwać na stacjach pół godziny, a nawet godzinę, a zamiast godziny—dwie.

A sama podróż jak się to odbywa. Nieraz się zdarza słyszeć podróżnych, mówiących pomiędzy sobą: „Dziś jedzie konduktor A, pojedziemy prędkiej; albo B, będziemy się wleki; a! pocztylion Michatek powiezie nas szybko; albo pocztylion Wojtek śpioch, zajdziemy na stację zaledwie za cztery godziny“.

Tym sposobem karety pocztowe wloką się i nie raz przybywają na stację ze spóźnieniem kilku godzin. Ile z tego strat i niedogodności dla podróżnych łatwo przewidzieć.

Prócz tego jest jeszcze jedna bardzo ważna kwestja.

W rozkładzie jazdy są zamieszczone: czas przybycia i odejścia karek i omnibusów, oraz opłata za jazdę, ale nie jest wymienione: ile osób ma prawo spodziewać się, że za ustanowioną opłatę może mieć miejsce w karecie, omnibusie, lub na dodatku. Jednego dnia bywa wysłana kareta 8 mio, to znowu 10-cio, albo 12-sto osobowa.

Jeżeli więc trańsz nieszczęśliwy podróżnik w pierwszym razie, że jesteś 9-tym, w drugim 11-tym, a w trzecim, że jesteś 13-tym z rzędu kandydatem do podróży; usłyszysz wyrok, że: „nie ma miejsca“!

Ileż to razy na pośredniej stacji w tak zwanym pokoju pasażerskim, brudnym, zimnym, napełnionym wyciewami z lampki naftowej (oszczędnie przyćmionej) skarany jesteś na oczekiwanie do godziny 2-ej, albo 4-ej w nocy; ażeby za swą anielską cierpliwość usłyszeć wyrok nieodwołalny: „nie ma miejsca“! A jeżeli bardzo pokornie prosisz jak o łaskę (rozumie się za opłatą przepisaną ustanowioną) o zabranie się, wtedy ci pan pisarz zaproponuje, że może pan konduktor raczy ci odstąpić swego miejsca w kabrioletcie, a jeżeli pan konduktor nie łaskaw, to masz się sadwić na koźle. W najlepszym zaś razie, a i to nie zawsze za opłatą *podwójną* umieszczają cię na oddzielnej bryczce.

W razie większej liczby osób, bez względu na stogę, zimno, pakują na bryczki wązkie, odkryte

godziwy pokarm dla pragnącej rozrywki młodości—ale gdzie tam! O tę podstawę umoralnienia średnich klas warszawskiego grodu wołamy oddawna, lecz głosy nasze są głosami wołających na puszczy—przeciwnie, miasto przedstawień obudających szlachetne uczucia, mnożą się sceny podkopujące zasady wszelkiej przyzwoitości towarzyskiej. Zimowy teatr w Eldorado jest usankcjonowaną szkołą zepsucia, Alhambra miejscem zgrzeszenia, Arkadja przystankiem cynizmu, a tam, gdzie powinni królować Fredro, Korzeniowski, Zaleski i Bliziński, wyzdane bachantki niemieckie lub francuskie śpiewają erotyczne piosenki.

Jeżeli powyższe czynniki oddziałują przeważnie na upadek ludzi, posiadających niejaki wykształcenie, inne są powody zepsucia niższych warstw ludności. Sięgnijmy wzrokiem w ciemne zaułki Starego miasta, w małe zaludnione przestronie nadokopowe, lub też nad brzegi Wisły—tam roi się liczny proletarij, nieumiejący dokładnie odróżnić mroków od światła, brudów od czystości, występku od cnoty. Potrzeba zaspokojenia codziennych potrzeb życia obok nieprzewycięzonego wstrętu do pracy, stają się jedynym pragnieniem tych nieszczęśliwych, tych opuszczonych. Nie rozwinęli dostatecznie umysłowo, stroną od występku o tyle tylko, o ile wstrzymuje ich obawa zastużonej, a natychmiastowej kary. Jeżeli jednak dowiedzenie winy połączone jest z szeregiem zawiłych form, której najczęściej do żadnego nie doprowadzają rezultatu, to oni uzbucheni bezkarnością kroczą coraz śmielej po drodze zbrodni. Nigdy jeszcze nocne napady, rabunki i złodziejstwa nie były tak rozgąszone jak obecnie, ciemne bowiem masy nie zdają się pojąć szlachetnych pobudek, dla których wewnętrzne przekonanie bez materialnych dowodów niczem — one potrzebują widzieć zawsze, w każdej chwili miecz sprawiedliwości, zawieszony

po czterech lub pięciu podróżnych, pomiędzy którymi są nieraz stabi, starzy, kobiety, i tak umieszczeni często zdrowiem przypuszczają przyjemności podróży. Mam to przekonanie, że dobrze zrozumiany interes wszystkich pp. pocalthalterów przemawia za tem, ażeby stanowczo zapewnili wszystkich zgłaszających się podróżnych, bez względu na ich liczbę, że każdy dostanie się na miejsce w oznaczonym czasie z wszelką możliwą wygodą; w takim razie liczba podróżnych wzrośnie, a tem samem i dochody podwoją się, a nawet i potrójają.

W przeciwnym razie, niech się nie dziwią, że bardzo wiele osób szuka sobie innych środków lokomocji, ażeby nie być narażonym na zawód, tak często doznawany na stacjach pocztowych.

W imieniu więc wszystkich podróżujących do Kalisza i z Kalisza upraszamy Cig Szanowny Panie Redaktorze, ażebyś raczył nas objaśnić:

Czy są jakie przepisy ustanowione przez Władzę, a ograniczające liczbę podróżnych, mających znaleźć pomieszczenie w karekach i omnibusach pocztowych?

Czy mają być dawane dodatki i jakie? Czy bryczki, czy powozy kryte, i za jaką mianowicie opłatą?

Czy w razie żądania ekstrapocztu mamy prawo wymagać na każdej stacji powozów krytych, lub też poprzestawać na bryczkach odkrytych?

Czy mamy prawo wymagać, ażeby przepisy, jakie istnieją, były szanowane, czy też zależymy jedynie od dobrej woli pp. pocalthalterów?

Proszę przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku i t. d.

S. K.

(Przyp. Red.) W sprawie powyższej napiszemy stosowny artykuł, po zasięgnięciu u źródła żądanych wiadomości.

Telegramy.

London, 24 grudnia. Ucieczka Szir Alego wywołała zupełną demoralizację w armji afgańskiej i bezład w kraju.

Praga, 25 grudnia. Według „Bohemji“ Austrija będzie posiadała w N. Bazarze tylko prawo utrzymania garnizonów. Zarząd cywilny pozostaje wyłącznie w rękach Porty, która prócz tego mieć będzie prawo trzymania wspólni w trzech punktach. Postem w Berlinie misjonary został hr. Szechenyi dla tego, że Bismark uważa arystokrację węgierską za mniej przędną od austriackiej (?).

Pesz, 25 grudnia. Dowiaduje się „Budap. Cor“ z kompetentnego źródła, że wczoraj ostatecznie

ny nad ich głowami, mieć ustalone przeświadczenie, iż zastużona kara czeka zbrodniarza i wtedy, gdy drobniżoga komplikacja form nie zostanie dopełnioną.

A teraz dosyć już ciemnych stron. Wykazując je, nie miałem zamiaru nagromadzeniem mroków w jeden punkt przyćmić światło zasług obecnego społeczeństwa. Światło to jest wielkie, potężne, wspaniałe — ono świeci nam jasno, promieniemi, i kaze wierzyć w lepszą przyszłość; światło to czepiemy w głębi serc naszych, w cnotach rodzinnych, w przykładach ojców, w zespoleniu porwojnych uczucia z potrzebami ducha i w chrześcijańskiej miłości. Obecny stan rzeczy jest stanem przechodnim, naleciałością obcą, którą lada prąd poznania własnych obowiązków rozwieje. Z tą otuchą kończą dzisiejszą korespondencję. Nadzieja moja jest w przyszłości, ale nie w tej ciśnie, ograniczonej, która co chwila potyka się o atomy formułek filozoficznych, ale w tej niezmierniej, nieskończonej, opartej na braterstwie, niezającej nienawiści kastowej, wyszydzenia wszystkiego co święte, podkopywania cudzej sławy, plwania na zabytki ubiegłych czasów, stawienie się nad przesładowaniami... losem, nieposzanowania tego, co dla każdego syna naszej ziemi powinno być drogiem. W tę tylko przyszłość, opartą na miłości chrześcijańskiej i wzajemnym przebaczeniu sobie uraz, wierzę; — innej, czerpiącej swo soki żywotne w źródle nienawiści, niepojmuję.*

* Jeżeli w skutku niniejszego wypowiedzenia ogólnych praw społecznych, odezwie się znowu brzek nożyce mongolek, to radzę bojownikom nieestetycznych wyrażań przeczytać odpowiedź redakcji „Kolew“ panu Kaz. Wrs. uczynioną (№ 49 z d. 7 grudnia r. b. stronica ostatnia). Odpowiedź wspomnianą stosuje się na zawsze do wszystkich zwolenników podjaz szermierki. (Przyp. korres.)

podpisany został traktat handlowo-celny włosko-austriacki.

Białogród, 24 grudnia. Rosja zobowiązała się płacić Serbji 60 000 rubli rocznej subwencji na utrzymanie przy szkołach serbskich, średnich i wyższych nauczycieli języka rosyjskiego. Prócz tego mają być utworzone w Rosji liczne stypendja dla serbów, którzy się zechcą poświęcić zawodowi nauczycielskiemu. Bankierzy odescy chcą dać Serbji 50 milionów franków pożyczki na budowę drogi żel. Białogród Aleksinacz.

Tanie lekarstwo.

Wiadomo jak katar, bronchity i t. p. cierpienia bywają uporczywe i nie prędko dają się usunąć; a ile to się używa ziół, syropów i innych leków do ich usunięcia. Co więcej wiadomo także, że zaniedbany katar często przeobraża się w zapalenie dychawek, a czasem nawet w suchoty.

Liczne próby dowiodły właśnie, że smoła norwęgiska, czyszczona i odpowiednio preparowana, działa z cudowną, można powiedzieć, szybkością i skutecznością w leczeniu takich przypadłości. Lecz zachodzi trudność, że smoła nie daje się używać tak jak jest, dla nieprzyjemnego smaku, a także z powodu swej lepkości. Dla umożliwienia jej użycia, aptekarz paryżki Guyot wpadł na myśl zawarcia jej w małych kapsułkach żelatynowych, wielkości zwyczajnej pigułki. Potykanie z łatwością przychodzi, kapsułka się rozkłada, a zbawienne działanie smoly odbywa się z największą szybkością.

Dwie albo trzy kapsułki smołowe Guyot'a, zażywane w trakcie jedzenia, sprawiają szybko ulgę i najczęściej w bardzo krótkim czasie usuwają najuporczywszy katar i zapalenie dychawek. Takim sposobem można wstrzymać postęp suchoty, a nieraz nawet wyraźnie już rozwinięte zupełnie uleczyć, w takich bowiem przypadkach, smoła przeszkadza gnojeniu się tuberkułów, a przy pomocy natury wyleczenie prędzej następuje, a niżej spodziewać się można. Nie można dosyć polecić tego tak już bardzo spopularyzowanego lekarstwa, nie tylko z powodu jego wielkiej i zbawiennej skuteczności ale i jego taniości, bo flakonik zawiera 60 kapsułek smołowych. Koszta zatem leczenia się wynoszą 4—5 kop. dziennie, a przytem uwalnia się od użycia naparzeń ziółowych, syropów i pastylek.

Dla pewności należy uważać, ażeby na etykiecie flakonika podpis Guyot był w trzech kolorach wydrukowany.

Kapsułki Guyota znajdują się prawie we wszystkich aptekach. 510—13

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miesiące Grudzień	Staan	Reomur stopnie	Barometr Millimetr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 30	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 84%	— 1,8 0,8 1,8	759	P.d. mierny	Wielko mgłate	szron
Dnia 31	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 89%	+ 3,5 1,5	753,5	Pn. Pn. Z. mierny	pochlumne	Deszcz

W. Ehm.

Ogłoszenia.

Dr. Hindemith

mieszka jak dawniej na ulicy Marjańskiej № 71 przyjmuje chorych rano od godz. 8—10 po południu od 3—5.

Z d. 1 (13) stycznia 1879 r. rozpocznie się kurs

LEKCIJA TAŃCA

w domu № 131 przy ulicy Piekarskiej, dwa razy w tydzień po 2 rs. miesięcznie. Blizszą wiadomość udzieli W. Zipser właściciel domu. 592

Adama Kempńskiego



SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

Oryginalnych Amerykańskich

z fabryki

„The Singer Manufacturing Comp. New-York“

jak również Maszyn Singera

UŁEPSZONYCH

ma honor donieść szan. Publiczności, że ulepszone najnowszem wynalazkami maszyny do szycia

Z nowo wynalezionym aparatem do robienia falbanek u sukien damskich (Plissé) już nadeszły.

Skład Maszyn do Szycia
Adama Kempńskiego
w Kaliszu, ulica Łazienna № 108.

583-3 2

FABRYKA TABACZNA

pod firmą

SAATSCHY & MANGOUBY

w St.-Petersburgu

poleca nowe gatunki papierosów zwijanych z tureckiego tytoniu:

- 1) Amazonka za 100 sztuk kop. 60;
- 2) Norma „ 100 „ „ 60;
- 3) Karmannyje 100 „ „ 50.

Obstalunki na wszelkie nasze wyroby tabaczne przyjmuje Agentura nasza w Warszawie p. Maurycy Machonbaum, Leszno № 4. 529-10-7

Handel Win

pod firmą

D. LEWICKA

w mieście Koninie od r. 1857 egzystujący.

Mam honor uprzejmie zawiadomić szan. publiczność m. Konina i jego okolic, że handel mój obecnie zaopatrzylam w różne gatunki wyborowych win węgierskich, francuskich, hiszpańskich, portugalskich i szampańskich po cenach nader umiarkowanych, niemniej posiadam w moim zakładzie wódki, likiery i araki z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Nadszedł świeży transport kawioru astrachańskiego, sera szwajcarskiego oryginalnego, śledzi pocztowych, łososi, sielaw, minogów ebiąskich, z czem polecam się szanownej publiczności, będąc przekonaną, że, jak dotąd, tak i nadal cieszyć się będę zaufaniem i zamówieniami zwiędających mój zakład i zareczając za odesłanie zamówień w jaknajkrótszym czasie.

Tamże jest fabryka wody sodowej z dwoma aparatami i 19 miedzianemi balonami w dobrym stanie tanio do sprzedania. 575-6-3

Opiekun ochrony ubogich dzieci m. Kalisza, zawiadamia niniejszem, że z d. 1/13 stycznia 1879 r.

jest do wynajęcia spichrz,

znajdujący się nad sąłą ochroną za cenę roczną rs. 30. Życzący wynająć takowy raczy się zgłosić do Dozorczy tejże ochrony.

591

Miedomański.

Poszukuję dwóch UCZNI do zawodu zegarmistrzowskiego. Wiadomość w zakładzie zegarmistrzowskim J. FAJTEK przy ulicy Ś-go Mikołaja № 70. 585-3-3

Jest do sprzedania od 1 lipca 1879 r.

Majątek ziemski

składający się z dwóch folwarków Sadokrzyce i Gożuchy wraz z aparatem gorzelni, bez inwentarzy, z kompletnymi obsiewami. Reflektanci w chęci kupna raczą się zgłosić do właściciela Zubna-Jarostaj pod Białzkami. 581-3-3

W dominjum Blizanów jest do sprzedania

BYK

rassy Hollenderskiej, dwuroczny, zdalny do chowu. 594-3-1



Zawiadamiam, iż przy wyprzedazy księgarni, urządzonej na nadchodzące święta wielką wyprzedzą gier umysłowych i książek dziecięcych w języku polskim, francuskim i niemieckim, oraz książek do nabożeństwa w oprawach ozdobnych. 577-3-3 A. KEMPNER, Rynek № 18.

Potrzebna Guwernantka,

posiadająca muzykę i język rosyjski. Wiadomość u W-go Grabowskiego w księgarni. 593

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o n e c a				D n i a				K s i e ż y c y a			
	Wschód		Zachód		Długość		Przybyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
31 Grudnia Wtorek	8	10	3	58	7	48	0	5				
1 Stycznia Sroda	8	9	3	58	7	49	0	5			o północy	0 55 r.
2 „ Czwartek	8	9	3	59	7	50	0	7	we dnie		2	7 „

młodzi, na zbliżającą się gwiazdkę, byłoby właśnie „Błogosławieństwo na drogę życia.“
Cena egzemplarza bez przesyłki 40 kop., z przesyłką 50 kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

— Niedawno wyszła z druku rozprawa p. t. „Czwarty kongres lasów, jego obrady, zwiędzanie lasów i przemysłowych zakładów“, napisana przez B. Aleksandrowicza, b. referenta leśnego, z objaśnieniami praktykowanych trzech różnych systemów gospodarstwa leśnego i dodatkami wniosków tegoż autora, niedoszłych pod obrady kongresu, jako to: „O przyczynach złego stanu lasów i środkach zaradzenia temu“. Niepożyteczność zostawiania pod lasem błot zarostów olszyną. „O trzebieży i znaczeniu jej w gospodarstwie leśnym“. „O handlu drzewa za granicą.“

— Donoszę nam z Wielunia:
† W d. 9 b. m. odpowiadaliśmy na miejsce wieczonego spoczynku zwłoki ś. p. Mieczysława Kaweckiego, majora wojsk Cesarstwa Rosyjskich, b. wychowawca kaliskiego gimnazjum.
Po kilkunastoletnim niewidzeniu rodziny, przybył w mury naszego miasta, by na tonie swych ukochanych odpocząć czas jakiś, po ciężkich trudach odbytej kampanji rosyjsko-tureckiej.
Czyż na to oszczędzały go tysiące kul i szabel nieprzyjacielskich, by nieubłąga śmierć wydarła go z łona tych, których całą duszą ukochał!
Ś. p. M. Kaweki należał do rządu tych ludzi, którzy własnymi siłami idą przebojem, z wiarą w lepszą przyszłość, i siłą żelazną pracą dobijają się stawaowiska.
Ubył więc znowu jeden z tych silnych, cichych, wytrwałych charakterów, które służą mogą za przykład dla młodszej generacji...

(Art. nad.) Mamy przed sobą cennik książek przeznaczonych na gwiazdkę 1879 r. p. F. Hosiak dla dzieci od lat 3 do 6, od 6 do 9, dla dorastającej młodzieży. Cena tych dzieł jest dla niezamożnych nieprzystępna; najtańsze bez oprawy p. t. „Ernest Elton leniwy chłopiec“ kosztuje 75 kop. „Ach co za przesłizne abcjadło“ z rycinami czarnemi kop. 50. Inne dochodzą do rs. 2.

Pytam się dla kogo przystępne są te książeczki, chyba tylko dla możnych panów, bo dla średniej klasy i dla biednych zupełnie nie. Dlaczego te książki, są tak drogie, dlaczego panowie księgarze nie zawiąza spółki, aby dla młodzieży ceny książek niższe do minimum, dlaczego książki nawet podręczne do nauki są tak nieprzystępne pod względem ceny. Od was i tylko od was zależy wyrugować ten monopol. Pomyślcie tylko ile obniżenie cen przyniesie wam więcej obrotowego kapitału, ile kraj zdoła będzie czytać i myślących obywateli, bo jeśli dzieci zamiast czytać, to ta przyjemność i z latami wraść będzie. Dziś niejedyn ojciec radby kupić na gwiazdkę i nie na gwiazdkę kilka książek dla swej rabinaty, ale gdy spojrzę na cenę katalogową mrowki go przejdą, i zamiast kilku książek, kupi jedną.

Byłem świadkiem jak pewien ojciec kupował w pewnej księgarni kaliskiej „kalendary“ za 15 kop. dla dzieci do czytania. Zgorszyłem się u słyszawszy podobne zżanie, ale wzięwszy pod rozwagę niemożność wydania więcej groszy, nie nie powiedziałem, bo obecnie nie ma książki tańszej nad 30 kop. Czemuż nie zapatrujemy się na zagranicę, i nie stosujemy się do tamtejszej mody. K.

Telegramy.

London, 9 grudnia. Roberts kazał dla swego wojsku pod Pejewarem budować baraki. Stęchać, że przyszło polecenie ruchu na Dżellalabad. Chodzą pogłoski, że emir przez wawóz Bandan uszedł do Turkiestanu.

Wiedeń, 9 grudnia. Wielki wazyr Chejreddyn pasza, przyjmując dostojników chrześcijańskich, położył w przemówieniu do nich nacisk na to, iż sultan chce zaprowadzić w Turcji zupełną równość wszystkich otomanów bez względu na różnicę wyznań.

Paryż, 9 grudnia. „Journal des debats“ podaje z dobrego, jak twierdzi, źródła depeszę

z Londynu, według której Rossja wcale nie przystąpiła gabinetowi St. James oświadczenia, iż w razie wcielenia jakiej części Afganistanu do Indji ona Merw zajmie.

Korrespondencja Redakcji.

Panu W. Stefanowi. Dzięki za przestaną pracę; pomieścimy ją w oddzielnym dodatku.
Autorowi korespondencji doręczanej nam przez pana Peszkiego. Bezimiennę skargi, bo za taką artykuł pański uważać należy, drukować nie możemy.

Panu Zab... w Gos. pod Dobrą. Bliższą wiadomość w przedmiocie interesującym Szan. Pana, postaramy się udzielić za pośrednictwem kantoru hotelu Berlińskiego.

Dowiedzieliśmy się,

w sposób nie ulegający wątpliwości, że wielu osobom, cierpiącym bądź na katar, bądź na zapalenie dychawek, bądź wreszcie na suchoty, nie które apteki sprzedawały zamiast naszych, kapsułki smotowe nie pochodzące wcale z naszego laboratorium. Czujemy się przeto w obowiązku przypomnieć chorym, że nie wszystkie rodzaje smoty mają właściwą leczebną wartość i że zatem i ich skuteczność nie może być tą samą.

Niechając się ściągać na siebie niezastudzonej odpowiedzialności, mamy honor objawić, że możemy ręczyć za gatunek, a więc i za skuteczność, tylko prawdziwych smotowych kapsulek Guyot'a, zawierających się we flakonach, na etykietach których nasze nazwisko powinno być wydrukowane w trzech kolorach.

Guyot aptekarz w Paryżu.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. 510—9

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miesiąc Grudzień	Stian	Temperat. stopnie	Barometr Millimeter	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 13	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 83 %	- 1,5° - 3,5	751,5	Pn. Z. mierny	Niebo Zachmurzone	śnieg mroz
Dnia 12	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 88 %	- 1° - 2,4 1,4	754	Z. mierny	Zachmurzone	śnieg. Peszcz.

W. Ehm.

Ogłoszenia.

W Niedzielę w sali cukierni p. Szmidta w parku odbędzie się

KONCERT

5-go Huzarskiego putku ze współdziałaniem skrzypka P. WENZLERA

b. ucznia Dawida profesora przy konserwatorium Lipskiem, który wykona następujące numera programu: a) Duet na skrzypce i fortepian, Souvenir de Bellini; b) Fantazja z op. Otello na skrzypce i fortepian, Erysta; c) Karnawał wenecki, układu Paganiniego.

Początek o godzinie 4-ej. Wejście kop. 30. Bilety numerowane są do nabycia w cukierni parkowej. 568

KSIEGARNIA

B. Szczepankiewicz

poleca na gwiazdkę **wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży**, książki do nabożeństwa w ozdobyńskich oprawkach, gry i tamigłówki pedagogiczne, oraz wszelkie materiały piśmienne i rysunkowe.

— Zakupivszy tanio nakłady p. Wartskiego i Prietantscha, jestem w możności ceny tak niepraktykowanie obniżyć, ażeby każdemu dać możność korzystania z takowych.

- 1) Chodyński A. Dawne ustawy m. Kalisza z rs. 1 kop. 20 zniżona na kop. 40.
- 2) Chodyński A. Klasztor i kościół OO. Reformatów, cena rs. 1, zniżona na k. 30.
- 3) Bardzo już małą ilość: Zareczyuy Macochy cena k. 30, zniżona na k. 15.
- 4) Rok wiejski dla ludu, 2 książeczki, cena k. 25, zniżona na k. 10.

Dla braku miejsca **wyprzedają oleju-drukow.** rycin, sztychów, w oprawie i bez, po cenie 20% niżej kosztu.

566 3-1

B. Szczepankiewicz.

Na nadchodzącą gwiazdkę polecam wielki wybór smacznych **PIENIEKOW** w różnych gatunkach. **Handlującym** odstępuję stosowny rabat. Tamże nadchodzą codziennie świeże **DRÓŻDZE WIĘDENSKE**, rzyjmują się także obstatulki na placki różnego gatunku. **Karol Marszel**, ulica Wrocławska № 184. 552 3-2

Zawiadaniam, iż przy wyprzedazy **KSIEGARNI**, jaką urządziłem, posiadam wielki wybór **KSIAZEK DZIECINNYCH** w języku: polskim, francuskim i niemieckim w oprawkach ozdobyńskich. 540-0-3 **A. KEMPNER**, Rynek № 18

W Poniedziałek dnia 23 grudnia o godz. 10-ej z rana odbędzie się w tutejszej gawozi

LICYTACJA

in plus na mającą się w 1879 r. wyrabiąć smotę z węgla kamiennego, o czym donoszę dla wiadomości interesantów. Dyrektor gawozi **Lojz**. 567 3-1

Na gwiazdkę.

Do składu żelaza i wyrobów metalowych pod firmą **M. REIN** (dawniej Gross), ulica Wrocławska, nadszedł świeży transport **łyżew patentowych** Halifax metalowe i drewniane, damskie i męzkie, a sprzedaje takowe po cenach bardzo umiarkowanych. 563-3-1

Na gwiazdkę!

Księgarnia Grabowskiego

otrzymała wielki wybór **książek dzieciennych i gier umysłowych** w polskim, ruskim, francuskim i niemieckim języku.

Przyjmuje również prenumeratę na wszystkie pisma periodyczne tak w kraju jak i zagranicą wychodzące po cenach warszawskich i uprasza pp. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty. 570-3-1

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.

Skład hurtowy i detaliczny

J. D. MAISNER

Kaliszu, Rynek Nr. 30, róg ulicy Złotej,

urządził na nadchodzące święta wielką wyprzedaż wyrobów wełnianych, półjedwabnych i jedwabnych, między tem także wielki zapas wyrobów wysortowanych przeszłego sezonu

o 30% taniej

od cen dotychczas praktykowanych; na szczególną uwagę zasługują:

Pelerynki wełniane jedwabiem przerabiane zamiast rs. 4 k. 50 za rs. 2.
wełniane zamiast rs. 2 k. 50 za rs. 1.

Szaliki półjedwabne od 7½ k. za sztukę; w tym samym stosunku wiele innych przedmiotów.

Na wszelkich wyrobach przeznaczonych na sprzedaż gwiazdkową, **ceny stałe** są wyznaczone.

Wyprzedaż rozpoczyna się z dnem 6-tym b. m.

555-3-3

WARSZAWA

Grand Hotel d'Europe

Pierwszy i największy hotel Warszawy, przepyszne położenie przy saskim ogrodzie, w środku miasta, posiada 250 z największym komfortem urządzonych pokoi.

Winda na wszystkie piętra.

Pokoje sypialne od 75 kopiejek do 2 rubli za dobę.

Nadzwyczaj eleganckie apartamenty od 3 do 25 rubli za dobę.

Wyborna kuchnia, kąpiele, ekwipaże, omnibus na wszystkie pociągi. Skora usługa.

565-3-1

Penkala i Stoffregen.

FABRYKA TABACZNA

pod firmą

SAATSCHY & MANGOUBY

w St.-Petersburgu

poleca nowe gatunki papierosów zwijanych z tureckiego tytoniu:

- 1) **Amazonka** za 100 sztuk kop. 60;
- 2) **Norma** " 100 " " 60;
- 3) **Harmannyje** 100 " " 50.

Obstalunki na wszelkie nasze wyroby tabaczne przyjmują Agentura nasza w Warszawie p. **Naurycy Machonbaum**, Leszno № 4. 529-10-4

Kalendarz astronomiczny katolski.

D N I E	S ł o Ń c a				D n i a				K i e Ź y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wschód		Zachód	
	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
13 Grudnia Piątek	8	1 r.	3	48 w	7	47	8	51	7	43 w.		
14 " Sobota	8	2	3	48	7	46	8	52	9	6 "		
15 " Niedziela	8	3	3	48	7	45	8	53	10	28 "		we dnie
16 " Poniedziałek	8	4	3	49	7	45	8	53	11	50 "		

Mężczyzna bezzenny

poszukuje stacji z opactem przy pozornej familij. Adres uprasza się złożyć u wydawcy „Kaliszanina.“ 564

W drodze z Kalisza do Białszek

zaginęły 2 obrazy olejne

na płótnie malowane, kościelne, z wyobrażeniem Ś-go Jakóba i Ś-go Mikołaja. Łaskawy znalazca zechce oddać je w ekspedycji „Kaliszanina,“ gdzie otrzyma wynagrodzenie pieniężne.

Zawiadamiam, iż w domu moim pod № 495 na Stawiszyńskim-Przedmieściu

jest sklep do wynajęcia

od Nowego roku. Blizsza wiadomość u właściciela domu.

Jan Lewenberg.

553-3-2

Leckje kroju sukien

nowym ułatwionym wykładem, cały kurs z sześciu godzin złożony dostateczny dla wyuczenia się takowych. Osoby interesowane raczą się zgłosić do

C. Kugler, dom Puławskiego.

562-2-1

Dom murowany

z obszernym podwórzem i ogrodem na Stawiszyńskim-Przedmieściu № 482 z wolnej ręki do sprzedania u właściciela A. Linke. 561-3-1

Na nadchodzącą

G W I A Z D K E

zaopatrzę ciemnię moją w wielki wybór

pierników i cukrów

desserowych, oraz różnych figurek do gaika po cenach bardzo przystępnych.

H. Lustig, cukiernik,

534 4-4 ulica Wrocławska dom p. Grossa.